VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 15)
z dnia 26 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 15)

26 kwietnia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu:

– poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów;

– poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

W posiedzeniu udział wzięli: Ewa Kopacz marszałek Sejmu, Dagmara Korbasińska dyrektor Departamentu Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, eksperci prof. Leszek Kubicki oraz prof. Piotr Stępień.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ilona Szczepańska**, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Marcin Fryźlewicz**, **Bartosz Pawłowski** specjaliści z Biura Analiz Sejmowych oraz **Bogdan Cichy** i **Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Kalisz, nie widzę pana posła Marka Balta, który jest przedstawicielem wnioskodawców. Czy mógłby pan do niego zadzwonić, aby się pojawił?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Jest już pan poseł Marek Balt. Marku usiądź gdzieś tu. Tylko dotknąłem telefonu i już się pojawił.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, czekaliśmy na pana. Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Jeśli nie ma, to przystępujemy do realizacji porządku obrad. Na początku chciałbym przekazać członkom Komisji Ustawodawczej jedną informacje, której wczoraj nie podałem. W dniu 8 maja o godzinie 11.00 odbędzie się spotkanie z delegacją parlamentarzystów egipskich, którzy chcą nawiązać z nami kontakt w sprawie omówienia spraw związanych z funkcjonowaniem naszego parlamentu i naszych Komisji, z możliwością uzyskania informacji dotyczących funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Chcieliby te informacje i doświadczenia polityczne wykorzystać w swojej pracy w swoim parlamencie. Będzie to dzień 8 maja, godzina 11.00.

Proszę państwa – pani marszałek Sejmu skierowała do nas dwa projekty ustaw. Na podstawie art. 34 ust 8 regulaminu Sejmu mamy te poselskie projekty ustaw rozpatrzyć. Projekty te dotyczą zmiany ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Są one jednakowo brzmiące, jednakowoż dwa kluby poselskie te projekty przedstawiły. W związku z tym zaproszeni zostali przedstawiciele obu Klubów poselskich – Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Ruchu Palikota. Prezydium uznało, że możemy oba te projekty rozpatrzyć podczas jednego posiedzenia.

Jako pierwszy zgłoszony był projekt posłów Ruchu Palikota. Obecna na sali jest pani poseł Halina Szymiec-Raczyńska. Poproszę ją jako pierwszą o przedstawienie projektu

ustawy. Proszę jednak pamiętać, proszę państwa, że Komisja Ustawodawcza nie jest komisją, która będzie zajmowała się merytorycznym rozpatrzeniem tego projektu. Później pani marszałek skieruje ten projekt do właściwej komisji. W poprzedniej kadencji były to obradujące wspólnie komisje, pod przewodnictwem Komisji Zdrowia. Bardzo proszę, aby pani poseł i pan poseł skupili się na aspektach prawnych, na uwagach skierowanych przez Biuro Analiz Sejmowych i Biuro Legislacyjne w stosunku do waszych projektów. Bardzo proszę, głos ma pani poseł Halina Szymiec-Raczyńska.

Poseł Halina Szymiec-Raczyńska (RP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie zwracam się do państwa z olbrzymią prośbą i gorącym apelem, abyście państwo umożliwili dalsze procedowanie tej ustawy w Sejmie. Celem ustawy jest, jak napisano w uzasadnieniu, ustanowienie zasad nadzoru nad procedurami medycznie wspomaganego rozrodu, klinikami leczącymi niepłodność i bankami nasienia, w tym powołanie instytucji nadzorujących i kontrolujących zasady: dostawania pozwoleń na prowadzenie klinik leczących niepłodność i banków nasienia, wymagań wobec kwalifikacji kadry, wymagań sanitarnych klinik leczących pacjentów, procedur przechowywania danych umożliwiających śledzenie drogi od dawcy do biorcy komórek płciowych i zarodków, przy jednoczesnym zachowaniu anonimowości. Dodatkowo projekt przewiduje liczne przepisy karne towarzyszące zakazom. Są to między innymi handel komórkami płciowymi i zarodkami, czerpanie zysków z surogacji i klonowania człowieka, wprowadzania dziedzicznych zmian u ludzi w komórkach i tkankach ludzkich oraz wiele innych.

Obecnie nie ma tych przepisów w prawodawstwie polskim. Zdaniem niezależnych autorytetów, istnieje pilna konieczność ich wdrożenia. Procedury wspomaganego rozrodu są w Polsce legalne, stosowane powszechnie od bardzo wielu lat. Zgodnie z oficjalnymi danymi z Europejskiego Towarzystwa Rozrodu Człowieka i Embriologii w 2009 roku mieliśmy w Polsce 25 klinik zajmujących się procedurami *in vitro*. Dzięki nim urodziło się około 2 tys. dzieci, co stanowi około 0,4% dzieci urodzonych. Pragnę przypomnieć, że niepłodność jest klasyfikowana jako choroba według WHO. Ma znamiona choroby społecznej, cywilizacyjnej i staje się epidemią we wszystkich krajach, nie tylko cywilizowanych i rozwiniętych, ale również w krajach ubogich. Z badań epidemiologicznych wynika, że swoim zasięgiem niepłodność obejmuje od 12 do 15% par w okresie rozrodczym, co daje około 3 mln osób chorych na niepłodność. Co szósta para w Polsce ma problemy z posiadaniem własnego dziecka.

Jest to niezawiniony problem zdrowotny, psychologiczny i demograficzny młodych ludzi. Z badań psychologicznych wynika, że niepłodność obciąża psychicznie i jest większym stresem niż stres związany z informacją, że jest się chorym na nowotwór czy też informacją, że ma się świeży zawał mięśnia sercowego. Skutki psychologiczne, związane z niechcianą niepłodnością, prowadzą do negatywnych zmian w związku, do izolacji społecznej, bardzo silnej presji społecznej otoczenia, rodziny i zmniejszenia wydajności zawodowej. Ci ludzie czują się po prostu gorsi.

Na problemy związane z niepłodnością nakładają się jeszcze problemy finansowe. W każdym roku mielibyśmy więcej dzieci rodzących się w Polsce, gdyby leczenie było finansowane. Polska należy do krajów o najniższej dzietności w Europie. Jest to olbrzymi problem dla Polski. Skuteczne leczenie niepłodności to jedna z najbardziej opłacalnych inwestycji demograficznych i ekonomicznych. Inseminacja oraz *in vitro* to metody wspomaganego rozrodu, są uznanymi, skutecznymi i powszechnie stosowanymi w Polsce metodami leczenia bezdzietności. W 2010 roku Nagroda Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny została przyznana profesorowi Edwardsowi za opracowanie ponad 30 lat temu metody *in vitro*. W 2011 roku prezes Rady Ministrów za badania naukowe, które doprowadziły ponad 20 lat temu do pierwszego w Polsce skutecznego zastosowania metody *in vitro* w leczeniu niepłodności przyznał wyróżnienie panu profesorowi Marianowi Szamatowiczowi.

W uzasadnieniu czytamy, że dzięki wprowadzeniu tej metody w kraju, stała się ona przełomem w leczeniu niepłodności oraz że skorzystało z niej w Polsce tysiące par. Byłoby ich jeszcze więcej, gdyby istniała możliwość dofinansowania. Mimo tego, jest

to dalej problem niedoceniany. Brak jest przepisów krajowych, które regulowałyby zasady nadzoru nad stosowaniem metod medycznie wspomaganej prokreacji. Leczenie metodą *in vitro* nie jest finansowane. Inne metody leczenia i diagnostyki w praktyce są niedostępne w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Leki stosowane w leczeniu niepłodności są nierefundowane. Niestety, pacjenci muszą płacić 100% ich ceny.

Metoda *in vitro* jest obecnie w Polsce legalna. Nie trzeba jej legalizować. Prawidłowe funkcjonowanie procedur medycznych wspomaganej prokreacji wymaga odpowiednich regulacji prawnych i funkcjonalnych rozwiązań instytucjonalnych. Odnośnie do tego zapewne nikt z państwa nie ma wątpliwości. Ponadto konieczne jest wdrożenie trzech dyrektyw Unii Europejskiej. Są to dyrektywy 2006/17/EC, 2006/86/WE i 2004/23/WE, których przepisy musimy wdrożyć do polskiego porządku prawnego. Termin ich wdrożenia minął odpowiednio 7 kwietnia 2006 roku, 1 września 2008 roku i 8 lutego 2006 roku. Zacytuję zdanie ministra spraw zagranicznych zawarte w jego opinii na temat treści projektu prezentowanej przeze mnie ustawy z przepisami Unii Europejskiej. „W konkluzji pozwalam sobie stwierdzić, że projekt ustawy jest, z zastrzeżeniem powyższych uwag, zgodny z prawem Unii Europejskiej”. Dlatego Ruch Palikota opowiada się za możliwością przepracowania tej ustawy i przedyskutowania podnoszonych przez BAS i MSZ uwag podczas posiedzenia odpowiedniej komisji lub specjalnie powołanej podkomisji nadzwyczajnej.

Naszym zdaniem, leczenie niepłodności należy rozpatrywać na wielu płaszczyznach, nie tylko w kontekście problemu zdrowotnego, demograficznego czy finansowego, ale również w kontekście braku przepisów obejmujących zasady działania klinik zajmujących się leczeniem niepłodności. Podkreślam, że istnieją przepisy unijne, które do tego się odnoszą. Do tej pory, pomimo iż termin wdrożenia dyrektyw dawno minął, nie zostały wdrożone do polskiego porządku prawnego.

Nasza ustawa, według założeń musiałaby spełnić trzy warunki. Pierwszy z nich – nie może prowadzić do pogorszenia dostępu leczenia niepłodności w stosunku do tego, co mamy obecnie i nie może tego zrobić w stosunku do żadnej osoby. Po drugie – ma zagwarantować wysoki poziom medyczny, jakość i bezpieczeństwo zdrowotne. Po trzecie – ma zapewnić możliwość stosowania procedur gwarantujących najwyższą skuteczność i najkorzystniejszą z punktu widzenia zdrowia kobiety możliwość tworzenia zarodków nadliczbowych oraz możliwość ich zamrażania.

Wydaje mi się, pozwolę sobie na ogólny wniosek, że naszą rolą w Sejmie, w pracy tej Komisji, jest zapełnienie luki związanej z brakiem przepisów regulujących tę kwestię. Ani ten ani poprzedni rząd nie przedstawił projektów ustaw wdrażających przepisy dyrektywy. Z tego powodu nie są wdrożone w zakresie zasad leczenia niepłodności. Dlatego też grupa posłów z Ruchu Palikota, wykorzystując swe konstytucyjne uprawnienia, postanowiła to niedopatrzenie dopełnić.

Przedłożony projekt został przepracowany podczas poprzedniej kadencji Sejmu przez podkomisję nadzwyczajną do spraw ustawy *in vitro*, powołaną przez Komisję Zdrowia i Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Ta podkomisja zebrała się dziewięć razy. Posłowie poszczególnych klubów zapraszali swoich doradców i ekspertów merytorycznych i razem z nimi pracowali. Wymienię nazwiska najbardziej znanych osób, które pracowały lub współpracowały wcześniej z minister zdrowia albo z posłami w zakresie, o którym mówię. Byli to: prof. Tarkowski, prof. Kuczyński, prof. Kurzawa, prof. Zielińska, dr Agnieszka Sotowska reprezentująca stowarzyszenie „Nasz Bocian”, a także prof. Strzałko.

W pracach podkomisji cały czas uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, na czele z panem ministrem Fronczakiem. Do dyspozycji na bieżąco była zapraszana pani dyrektor Departamentu Matki i Dziecka pani Dagmara Korbasińska. Oczywiście w pracach podkomisji brali udział również przedstawiciele Biura Legislacyjnego, a także posłowie. Zawsze podczas posiedzeń do dyspozycji był analityk z Biura Analiz Sejmowych. Ponadto pan minister Arłukowicz w momencie, w którym przestał być posłem podkomisji, również brał udział w posiedzeniach jako przedstawiciel rządu. Należy uznać, że projekt ustawy, który przedstawiam, który został przyjęty podczas posiedzenia Komisji Zdrowia oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jest projektem

dobrym. Posiada drobne mankamenty prawne, które należy poddać pod dyskusję w trakcie pracy Komisji i z łatwością poprawić. Są to sprawy oczywiste. W tych kwestiach będziemy słuchać opinii jako wnioskodawcy i będziemy starali się je wprowadzić.

Poruszę teraz kilka kwestii szczegółowych. Dysponujemy uwagami Biura Analiz Sejmowych w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej, uwagami Biura Legislacyjnego oraz ministra spraw zagranicznych. Po uważnym zapoznaniu się ze wstępną opinią Biura Analiz Sejmowych w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej, wydaje mi się, że poza drobiazgami, które można przedyskutować podczas posiedzenia Komisji Zdrowia lub innej stworzonej w tym celu komisji, wszystko jest w porządku. Należy przy tym podkreślić, że BAS zwraca uwagę na fakt, iż zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, określony jest obowiązek zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego. Wskazuje, że dyrektywy unijne zobowiązują państwa członkowskie do wyznaczenia właściwego organu lub organów odpowiedzialnych za stosowanie ich wymogów. W tym kontekście po raz kolejny chcę wskazać, że niepłodność to choroba, która wymaga leczenia metodami ponadnaturalnego rozrodu, między innymi inseminacją i *in vitro*. Te metody są dostępne i legalne w Polsce. Nie ma jednak żadnego systemu nadzoru oraz kontrolowania funkcjonowania klinik i zasad prowadzenia leczenia, aby było to bezpieczne i gwarantowało wysoką jakość świadczonych usług. Wszystko to jest określone w dyrektywach. Przykładowo, legislatorzy słusznie stwierdzają, iż istnieje konieczność dostosowania do wszystkich przepisów unijnych mających na celu ochronę zdrowia ludzkiego w przypadku zastosowania technik wspomaganego rozrodu. Te przepisy to wymogi dotyczące mianowania, akredytacji podmiotów zajmujących się technikami oraz ich rejestracji, wymogi prowadzenia nadzoru i kontroli, wymogi dotyczące systemu jakości, w tym szkolenia personelu, kryteria zdrowotne dotyczące dawców i biorców, wymagane badania laboratoryjne, procedury pobierania komórek i tworzenia zarodków oraz procesu dalszego z nimi postępowania. Nie jest to regulowane w polskim prawie, pomimo iż techniki wspomaganego rozrodu są stosowane w Polsce od ponad 25 lat. Termin wdrożenia dyrektyw unijnych w tym zakresie minął już 5 lat temu. Rząd polski pomimo traktatowego i konstytucyjnego obowiązku zagwarantowania ochrony zdrowia nie dba, by leczenie niepłodności odbywało się z zapewnieniem chorym prawa do bezpiecznego leczenia.

W piśmie Biura Analiz Sejmowych czytamy, że słuszne jest poszerzenie zakresu ustawy tkankowej o komórki rozrodcze i zarodki poprzez dodanie dodatkowych rozdziałów, tak jak uczyniliśmy to w naszej ustawie. Uwagi szczegółowe mają charakter merytoryczny i są w dużej mierze niesłuszne, bo osoby je formułujące nie mają specjalistycznej wiedzy w tym zakresie. Przykładowo – uwagi w propozycji BAS, aby rozszerzyć naszą definicję komórki rozrodczej, na wszystkie komórki i tkanki przeznaczone do rozrodu. Zastrzeżenie budzi nasza definicja, która wskazuje tylko dwa rodzaje komórek rozrodczych – nasienie i komórkę jajową. Należy podkreślić z całą stanowczością, iż nie ma innych komórek lub tkanek, poza nasieniem i komórką jajową, które są komórkami rozrodczymi. Tym bardziej prosimy o umożliwienie prac w Komisji Zdrowia, przy udziale ekspertów oraz przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia. Zgadzamy się z BAS, że należy uregulować kwestie związane z prawami spadkowymi i alimentacyjnymi dzieci poczętych przy zastosowaniu nasienia i komórek jajowych dawców lub urodzonych w wyniku adopcji zarodków. Nie mniej jednak po raz kolejny pragnę zauważyć, iż tego typu leczenie jest dostępne w Polsce od ponad 20 lat. Właściwy dla tych spraw minister sprawiedliwości powinien wskazać już dawno stosowną inicjatywę legislacyjną.

Wykorzystując konstytucyjne uprawnienia pragniemy wypełnić zaniechania rządu tylko w zakresie niewdrożenia przepisów unijnych, które mają gwarantować bezpieczeństwo zdrowotne parom leczącym się na niepłodność. Posłowie nie dysponują takim aparatem urzędniczym, jaki ma do dyspozycji minister. Nie mają możliwości podejmowania wszelkich inicjatyw legislacyjnych i wyręczania w tym ministrów. Niemniej jednak zamierzam wystosować w tym temacie interpelację poselską.

Odnosząc się do uwag MSZ chciałam zauważyć, że część z nich pokrywa się z uwagami przedstawionymi przez BAS. Dlatego też omówię je zbiorczo. Po ponownej analizie definicji dawstwa partnerskiego przytoczonej w dyrektywie, wraz z jednoczesnym

zbadaniem tego, z towarzyszącymi mu przepisami, jesteśmy gotowi przyznać rację legislatorom MSZ i Biura Analiz Sejmowych. Wymóg pozostawania w intymnym związku fizycznym jest wystarczającym wymogiem, by zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne biorczyni na postawie przepisów dotyczących dawstwa partnerskiego, a nie dawstwa niepartnerskiego. Podobnie pragnę zauważyć, iż są to uwagi techniczne, które można poprawić w trakcie dalszych prac Komisji Zdrowia.

Także zasadna jest uwaga, aby Wspólnotę Europejską zamienić na Unię Europejską. Pragnę jednak zauważyć, iż są to uwagi techniczne, które możemy poprawić. Nie możemy się natomiast zgodzić z uwagą, iż konieczne jest jednoczesne wdrożenie przepisów dyrektywy 2010/45/UE. Chcę podkreślić, że celem tego projektu jest wdrożenie przepisów, które określają zasady bezpiecznego stosowania metod wspomaganego rozrodu, a nie wyręczania ministra zdrowia. Biorąc pod uwagę powyższe, wydaje się właściwe, aby wszelkie istniejące wątpliwości i rozbieżności co do niektórych rozwiązań zaproponowanych w ustawie przedyskutować na poziomie prac w Komisji Zdrowia przy udziale ekspertów, Ministerstwa Zdrowia, Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Marek Balt. Bardzo proszę o uwzględnienie tego, że pani poseł bardzo szeroko przedstawiła uzasadnienie tego projektu, a wasze projekty są tożsame, jeśli chodzi o treść.

Poseł Marek Balt (SLD) – spoza składu Komisji:

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, po zapoznaniu się z analizą Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Biura Analiz Sejmowych dochodzimy do wniosku, że szereg przedstawionych uwag, dotyczących naszego projektu ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów to są uwagi techniczne, które można usunąć lub przedyskutować w trakcie prac komisji merytorycznych. Wnioskuję o to, aby ten projekt skierować do pracy w komisjach merytorycznych, aby został przepracowany przez specjalistów rządowych, abyśmy popracowali nad nim z ekspertami.

Te uwagi nie zmieniają całej oceny tego projektu ustawy, którą przedstawiły BAS i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Projekt ustawy jest zgodny z przepisami Unii Europejskiej, poza uwagami, które należy przedyskutować i być może część z nich poprawić. Ten projekt wykonuje prawo Unii Europejskiej, w zakresie prawa, które obecnie w Polsce jest nieuregulowane. Dlatego naszym wnioskiem jest, aby Wysoka Komisja udzieliła zgody na skierowanie tego projektu do pracy w komisjach merytorycznych i na dalsze procedowanie nad projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – Biuro Analiz Sejmowych.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Marcin Fryźlewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Marcin Fryźlewicz – BAS. Szanowna Komisjo, tak jak wskazane zostało przez wnioskodawców, Biuro Analiz Sejmowych zaopiniowało oba projekty jednobrzmiące. Jeśli można, ustosunkuję się w sposób łączny do obu z nich.

Nie do nas należy kwestia zdecydowania, czy nasze zastrzeżenia mogą być usunięte na dalszym etapie prac legislacyjnych i czy są to zastrzeżenia o charakterze technicznym, czy nie. Naszym zadaniem jest i było stwierdzenie, czy projekty ustaw jakie otrzymaliśmy, bo tylko one mogą stanowić przedmiot naszej analizy, są zgodne z przepisami prawa unijnego, czy też nie. Jeśli można, pani poseł Halina Szymiec-Raczyńska odniosła się szczegółowo tylko do niektórych zastrzeżeń, które zostały sformułowane w opinii Biura Analiz Sejmowych. W związku z tym chciałbym powiedzieć, że my swoje zastrzeżenia podtrzymujemy, bez względu na to, o czym już powiedziałem na wstępie – czy można je usunąć na dalszym etapie, czy nie – to kwestia, którą nie nam przychodzi rozstrzygnąć.

Chcieliśmy jedynie przypomnieć, że zastrzeżenia dotyczyły również innych kwestii. Powiem zbiorczo w tej chwili, aby nie wchodzić w szczegóły – definicji banku tkanek

i komórek. Naszym zdaniem, ta definicja nie obejmuje czynności konserwowania i powinna zostać uzupełniona. O dawstwie partnerskim pani poseł już mówiła. Jak rozumiem, państwo są gotowi dokonać pewnych modyfikacji. Jeśli chodzi o aktualne brzmienie naszej uwagi – podtrzymujemy je. W kwestii komórek rozrodczych nie mamy szczegółowej wiedzy medycznej i zaznaczyliśmy to w tym punkcie opinii, że ta sprawa powinna być zbadana przez specjalistów w tej dziedzinie. Badając same zakresy definicji zawartej w projektach i dyrektywach, stwierdziliśmy rozbieżności. Są też inne uwagi. Kwestia definicji, przepraszam, art. 1 pkt 6 projektu, który zawiera przepis dotyczący tego, jaki zakres informacji powinien być przekazywany kandydatowi na dawcę komórek rozrodczych albo dawcy zarodków. Naszym zdaniem, kwestia ta powinna zostać uzupełniona o informacje takie, jakie są zawarte w załączniku do dyrektywy 2000/23, także informacje dotyczące sprawy ochrony danych dawcy, tajemnicy lekarskiej itd. Wszystko zostało wyszczególnione w tych opiniach. Naszym zdaniem, gdy chodzi o art. 1 pkt 17 projektu, powinien być rozszerzony obowiązek gromadzenia i przechowywania dokumentów przez przynajmniej 30 lat również na ośrodki medycznie wspomaganej prokreacji, a nie wyłącznie na banki tkanek.

Kolejna kwestia dotyczy art. 1 pkt 25 projektu. Jest tu wskazany zamknięty katalog ośrodków prowadzących szkolenia osób, których czynności bezpośrednio wpływają na jakość komórek. Naszym zdaniem, taki zamknięty katalog powoduje, że uniemożliwia to prowadzenie takich szkoleń przez podmioty zagraniczne z innych państw członkowskich. Jeśli zostałoby to w takim kształcie, naruszałoby traktatową swobodę świadczenia usług sformułowaną w art. 56 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. To w zasadzie wszystko, o czym chciałbym przypomnieć, co zawarto w naszych opiniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. W sprawie formalnej panie pośle?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Nie, merytorycznej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Za chwilkę panie pośle, dobrze? Czy jest z nami przedstawiciel ministra spraw zagranicznych? Nie ma. Czy z prawników ktoś jeszcze chciałby zabrać głos na tym etapie dyskusji? Nie. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to co otrzymaliśmy w materiałach… Słucham?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeszcze słowo. Opinia ministra spraw zagranicznych została państwu doręczona. Proszę.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Chcę powiedzieć, że z doręczonych nam dokumentów, z opinii Biura Analiz Sejmowych wynika, że nie ma żadnych przeszkód, aby nad tymi obydwoma projektami procedować dalej. Uwagi dotyczące terminologii czy definicji niektórych pojęć, w takim zakresie, w jakim zostały zgłoszone przez Biuro Analiz Sejmowych, często w przypadku ustaw i projektów rządowych są dużo większe.

Powiedziano to bardzo wyraźnie, że Rzeczpospolita Polska od wielu lat jest neutralna w stosunku do zjawisk, które w Polsce występują. Jedynym aktem, który został przez państwo polskie podpisany, jest Europejska Konwencja Bioetyczna. Przypomnę, że był to rok 1997. Do dzisiejszego dnia ta konwencja nie została ratyfikowana, mimo iż wielokrotnie i mój Klub, i ja apelowaliśmy o to do rządu. Nie wiadomo w ogóle, co się z tym dzieje. Nie mamy żadnych regulacji. W porządku prawnym nie ma żadnych uregulowań dotyczących sfery życia człowieka i społeczeństwa, naturalnie bardzo wrażliwej. Wnoszę o to, aby Komisja Ustawodawcza uznała, że obydwa projekty są

zgodne z polskim porządkiem prawnym i przekazać pani marszałek tego rodzaju opinię.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Pan mecenas Cichy.

Legislator Bogdan Cichy:

Bogdan Cichy – Biuro Legislacyjne. Jeżeli państwo pozwolą, chcieliśmy zwrócić uwagę na dwie kwestie, które podjęliśmy we wstępnych opiniach legislacyjnych do obu projektów. Są to dwie uwagi, które dotyczą obu projektów. Pierwsza kwestia ma bardziej charakter techniczny. Zgodnie z art. 34 ust. 2 pkt 6 regulaminu Sejmu do projektów ustaw powinny być dołączone założenia podstawowych aktów wykonawczych. Oba projekty przewidują wydanie około 10 aktów wykonawczych i do żadnego z nich nie dołączono założeń. Jest to pewna sprzeczność od strony formalnej. To jedna formalna, techniczna uwaga, którą zawsze można dopełnić.

Druga uwaga miała charakter bardziej w naszym odczuciu istotny. Wiąże się z zasadą poprawnej legislacji. Zasada poprawnej legislacji wywodzi się z art. 2 Konstytucji. Chodzi nam głównie o § 2 Zasad techniki prawodawczej, z którego wynika, że ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swojego obowiązywania istotnych fragmentów tej dziedziny. Wydaje nam się, że jeżeli w obecnym stanie – jeśli można mówić skrótem – problematyka *in vitro* nie jest regulowana prawem, nie są ustalane jakieś zasady i reguły odnoszące się do tego zagadnienia, to w momencie, w którym ustawodawca podejmuje próbę uregulowania tego zagadnienia, wydaje nam się, że powinien to robić w sposób kompleksowy. Chodzi głównie o to, że będą konsekwencje uregulowania kwestii *in vitro* w tych projektach. Należałoby się odnieść – niewielu wnioskodawców o tym wspomina – do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Wydaje się nam, że jeżeli do obrotu prawnego wprowadzamy zagadnienie *in vitro* to powinno ono być uregulowane kompleksowo. Sądzimy, że co najmniej trzy zagadnienia związane z tym tematem powinny znaleźć się w Kodeksie – chodzi o ustalenie ojcostwa, ustalenie pochodzenie dziecka i obowiązek alimentacyjny. Jeśli państwo pozwolą…

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

W kwestii formalnej chciałem, bo ja już czasami… Można panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie wiem czy pan skończył. W kwestii formalnej to, co pan chciał…

Legislator Bogdan Cichy:

Tak, panie przewodniczący. To są te dwie uwagi. Jeszcze raz, konkludując, jedna uwaga ma charakter techniczny, wywodzący się z regulaminu Sejmu. Druga uwaga jest bardziej merytoryczna. Chcemy zwrócić uwagę na te dwa obszary i jest to zawarte w naszych opiniach do obu projektów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Trzy osoby zgłosiły się do wypowiedzi. Nie wiem…

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Ad vocem do wypowiedzi pana mecenasa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgłaszała się również pani marszałek, ale proszę *ad vocem*.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie mecenasie, proszę wszystkich pracowników Biura Legislacyjnego. Nie może być tak, że pan, powołując się na Zasady techniki prawodawczej nie mówi, jakiego rodzaju jest to akt prawny. To jest zarządzenie Prezesa Rady Ministrów.

Legislator Bogdan Cichy:

Rozporządzenie.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

No dobrze, rozporządzenie. Pan dobrze wie, że rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów nie można wprowadzać obowiązku dla parlamentu. Dotyczy to tylko organów administracji rządowej. Nie dotyczy parlamentu, a tym samym nie dotyczy inicjatyw poselskich. Dlatego stwierdzenie w tej chwili, że te projekty mają jakąś wadę i powoływanie się przez pana na Zasady techniki prawodawczej jest po prostu niestosowne. Dlatego, że jeśli te projekty pójdą pod opracowanie komisji merytorycznej, oczywiście, że rząd będzie mógł przedstawić swoje uwagi i opinie. To jest zarządzenie obowiązujące zgodnie z systemem normatywnych aktów prawnych tylko w administracji rządowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Wydaje mi się, że w swoim wystąpieniu mówił pan również o konstytucji, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Do tego, co mówił pan legislator. Do konstytucji się nie odnoszę. Mówił o Zasadach techniki prawodawczej i zwracam na to uwagę. Miejmy jakiś porządek w tym państwie!

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jest porządek.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Niech już pan nie broni złej sprawy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Często pracujemy we współpracy w Trybunale Konstytucyjnym, gdzie te zasady prawidłowej i poprawnej legislacji są omawiane. Wywodzą się one z Konstytucji RP. Teraz proszę, czy chciałby pan coś jeszcze dodać?

Legislator Bogdan Cichy:

Panie przewodniczący, dokładnie jest tak, jak przed chwilą był pan uprzejmy powiedzieć. Chodzi oczywiście o art. 2 Konstytucji RP. Panie pośle, jeśli chodzi o zasady i techniki legislacyjne, o których pan wspomniał, to rozporządzenia – generalnie zgadzamy się z pana tezą…

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo.

Legislator Bogdan Cichy:

Nie tak szybko, panie pośle, bo jest szkoła warszawska i szkoła krakowska. Są dwie szkoły w tym zakresie.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Nie ma. Panie mecenasie, ja bardzo proszę. Pan jest od tego, aby mówić jakie jest prawo. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów dotyczy tylko administracji rządowej. Proszę nie mówić o żadnych szkołach, bo to jest abecadło.

Marszałek Sejmu Ewa Kopacz:

Też *ad vocem* do wypowiedzi pana mecenasa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, pani marszałek. Sugeruję, abyśmy skupili się na meritum sprawy, czyli na tych uwagach, które zostały zgłoszone. Bardzo proszę.

Marszałek Sejmu Ewa Kopacz:

Mam uwagę do pana mecenasa. Uczestniczyłam jeszcze w „poprzednim wcieleniu" w pracach Komisji. Pan mecenas tam występował. Projekt był bardzo zbieżny, a wręcz tożsamy ze zgłoszonym i absolutnie nie słyszałam zastrzeżeń ze strony pana mecenasa, że ten projekt nad którym procedujemy nie obejmuje wszystkich zagadnień, które trzeba regulować, że czegoś brakuje. Były – oczywiście – uwagi, ale te które pan teraz

przedstawia mają zupełnie inny charakter. Prosiłabym, aby nie stosować podwójnych standardów, kiedy omawia się projekt zgłoszony przez inny klub. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Dziękuję. Teraz pan się zgłaszał.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):
Pan profesor Kubicki.

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:
Moje nazwisko Leszek Kubicki.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie ministrze, pan jest tu obecny w jakim charakterze?

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:
Zostałem zaproszony na posiedzenie Komisji, rozumiem jako ekspert Komisji.

Poseł Halina Szymiec-Raczyńska (RP) – spoza składu Komisji:
Jako ekspert Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Przez kogo został pan zaproszony?

Poseł Halina Szymiec-Raczyńska (RP) – spoza składu Komisji:
Przeze mnie, przez Komisję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Dziękuję. Proszę bardzo.

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:
Chciałem powiedzieć o kwestii, która stanowi przedmiot dzisiejszych obrad. W jakim zakresie nowelizacja ustawy transplantacyjnej… Chcę powiedzieć, że brałem udział w pracach przy wszystkich ustawach transplantacyjnych, od pierwszej, która była w roku 1990, w różnym charakterze, ale głównie jako ekspert. W zakresie nowelizacji tej ustawy – podkreślam, że przedmiotem jest nowelizacja ustawy transplantacyjnej – powinniśmy się ustosunkować do tego, czy ta próba nowelizacji będąca z założenia próbą implementacji wiążących Polskę dyrektyw Unii Europejskiej jest zgodna lub sprzeczna – jeśli tak, to w jakim zakresie – z prawem unijnym. Czy w związku z tym można kontynuować jej procedowanie merytorycznie i robić to, co robiono już w ubiegłej kadencji. Z udostępnionych mi opinii wynika, że projektowi zarzuca się jedną sprzeczność z prawem unijnym Jest to pkt 25 projektu ustawy i kilkanaście wątpliwości. Te wątpliwości mają charakter merytoryczny. Nie są sprzeczne. Powinny być merytorycznie rozstrzygane w toku merytorycznej pracy.

Istotny jest problem tej sprzeczności. Biuro Legislacyjne upatruje tę sprzeczność w tym, że art. 40a w ust. 1, który dotyczy organizowania szkoleń osób, których czynności bezpośrednio wpływają na jakość komórek, w tym rozrodczych tkanek, narządów i zarodków, a także odpowiadają za bezpieczeństwo dawców i biorców. Jest tu pewien katalog instytucjonalny. W tym katalogu, który Biuro uważa za zamknięty upatruje się niedopuszczalny z punktu widzenia prawa unijnego monopol i niedopuszczalność działania instytucji zewnętrznych w stosunku do państwa, do tych szkoleń. Mam wątpliwości, czy brzmienie tego art. 40 jest sprzeczne z art. 56 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Art. 40 mówi o organizowaniu szkoleń, a nie o ich realizowaniu. Organizowanie to jest co innego – organizowanie, to przygotowywanie szkolenia, które może być realizowane przez podmioty krajowe i zagraniczne. Trudno sobie wyobrazić, aby ustawodawca polski, który w tym szkoleniu upatruje jeden z elementarnych warunków jakości, a o to nam wszystkim chodzi, zastrzega ustalenie przez Ministra Zdrowia programu tego szkolenia i określa certyfikat, aby organy organizujące nie były wymienione w tej ustawie. Nie widzę tu sprzeczności. To jest tylko organizowanie szkoleń. Organizator może zwrócić się albo w ogóle ogłosić konkurs międzynarodowy na te szkolenia. Nie widzę więc sprzeczności z art. 56 Traktatu.

Znacznie więcej jest wątpliwości. Niektóre z nich są istotne. Przykładowo – pan profesor na pewno będzie mógł się na ten temat wypowiedzieć – czy wystarczy, aby ta ustawa regulowała tylko proces przeszczepienia w odniesieniu do plemnika i jaja. Tam jest pojęcie tkanki rozrodczej. Nie wiem, to jest problem merytoryczny, a nie natury prawnej. Szereg wątpliwości zgłoszonych przez Biuro i częściowo przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wiąże się z tymi wątpliwościami, które są codzienną trudnością warsztatu implementacyjnego w Polsce. Przykładowo jest to zagadnienie terminologii.

Szalenie trudno jest dostosowywać pewną zastaną terminologię merytoryczną, techniczną i medyczną do terminologii, która wynika z bardzo mechanicznego tłumaczenia pewnych instytucji. Takim klasycznym tego przykładem jest pojęcie dawstwa partnerskiego. Jaka jest w istocie różnica między wspólnym pożyciem, a intymnym stosunkiem fizycznym. Trzeba tu uwzględniać specyfikę zastanego języka i pewnej tradycji. Dlatego nie widziałbym tego w płaszczyźnie wątpliwości natury jurydycznej. Pozostaje jednak pytanie, czy intymny związek jest pojęciem węższym niż współżycie. Jeżeli są wątpliwości, możliwe, że trzeba by dodać wspólne współżycie fizyczne. To jest kwestia merytoryczna, która powinna być rozstrzygana na płaszczyźnie stosowanej i używanej terminologii.

To samo dotyczy pewnych innych pojęć tu występujących. Moim zdaniem nie mają jednak one charakteru, który wskazywałby na oczywistą wątpliwość co do zakresu. Sprzeczność bym eliminował. Tyle chciałbym powiedzieć na wstępie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Na wstępie? Dobrze. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pani poseł, następnie pani poseł Ozga.

Poseł Halina Szymiec-Raczyńska (RP) – spoza składu Komisji:

Chciałam z całą stanowczością podkreślić, że techniki wspomaganego rozrodu, to nie tylko *in vitro*. To również inseminacja, czy to nasieniem partnera, czy obcego dawcy i również GIFT. Proszę patrzeć na metody wspomaganego rozrodu nie tylko pod kątem *in vitro*. To jest jedna z metod leczenia. Jest ich zdecydowanie więcej. Są one znacznie częściej stosowane, jako metody pierwszego rzutu. Nie zaczynamy jako lekarze od tego typu metod. Zaczynamy od badania nasienia, inseminacji, podawania nasienia, a dopiero ostatecznie, przy niepowodzeniu tych wszystkich metod stosujemy *in vitro*. Chciałabym podkreślić, że nie tylko metoda *in vitro* jest metodą leczenia niezamierzonej bezpłodności. Jest również inseminacja i metoda GIFT.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, swoje wątpliwości chciałabym skupić na pojęciu, o którym kilkakrotnie w dniu dzisiejszym wspominaliśmy. Dawstwo partnerskie jako przekazanie komórek rozrodczych (mężczyzny) w celu zastosowania ich w procedurze medycznej wspomaganej prokreacji biorczyni. Niejednoznaczność wywołuje definicja ustawowa pojęcia „wspólne pożycie". Właśnie ten fakt powoduje rozbieżność w polskiej doktrynie prawa. Mam pytanie, wiem, że wnioskodawcy zmierzają w kierunku zmian definicji, ale gdyby ta definicja została, czy nie będzie stanowiła zawężenia wobec dyrektyw unijnych?

Drugie pytanie, czy w przypadku zatwierdzenia przez państwo określonego stosowania komórek ludzkich dowolnego rodzaju zobowiązani będziemy do bezwzględnego, obowiązkowego stosowania wszystkich przepisów zawartych w dyrektywie 2006/17/EC i 2006/86/WE? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Proszę, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Z ogromną uwagą wsłuchiwałam się w uzasadnienie pani doktor. Powiem szczerze, że jeżeli chodzi o poziom medyczny, czyli uznanie, że *in vitro* jest metodą leczenia bezpłodności, nie ma wątpliwości. Znam dramaty kobiet, nawet z własnej rodziny i wiem co oznacza staranie się o dziecko i brak tego dziecka. Nie muszę tego obejmować inaczej niż po kobiecemu, sercem. Mam jednak pewne wątpliwości, powiedzmy że natury prawnej, konstytucyjnej i etycznej. Mówimy o adopcji zarodków, mamy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks pracy. Nie ma w tej ustawie jasno regulowanych przepisów dotyczących praw dziecka, które się urodzi. Nie ma podjętej dyskusji – to jest pozamedyczna dla pani sprawa, ale dla mnie nie, jako osoby, która legislacyjnie odpowiada za dalszy tok procedowania.

Mam to przemyślane i przedyskutowane z wieloma kobietami. Społeczeństwo skłaniałoby się ku takiemu rozwiązani, aby było tyle zarodków ile osoba chce przyjąć. Jeżeli zostaną zamrożone jakieś zarodki, a kobieta nie będzie w stanie urodzić, wchodzą w grę różne sytuacje – choćby rozstanie z partnerem i z tego powodu kobieta nie będzie w stanie wychować innych dzieci, które mogłyby urodzić się przy użyciu tej metody. W jaki sposób dokonać tej adopcji zarodków? Dla tej osoby, która się decyduje na to, jest tylko taka sytuacja i tego nie ma. Dla mnie jest to wręcz niekonstytucyjne, bo nie chronimy praw dziecka. W tym momencie mamy Rzecznika Praw Dziecka, który jest osadzony w Konstytucji RP i powinien się w tej sprawie wypowiedzieć. Brakuje mi tego. Uważam, że ta ustawa – są one jednobrzmiące – jestem zdziwiona, pierwszy raz przeżywam taką sytuację w swoim doświadczeniu. Chciałam uzupełnienia, poważnej opinii pod kątem prawnym. Możemy wszystko bardzo pięknie uzasadniać. Te uzasadnienia są merytorycznie i etycznie nawet do przyjęcia, ale co dalej? Bardzo wyraźnie tu tego brakuje, to bardzo poważny brak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Wypowie się pan poseł Żalek.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Panie przewodniczący, chciałem zapytać, czy jest opinia o zgodności tych projektów z konstytucją?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Opinie dotyczące tych projektów państwo otrzymali. Nie było jakichś szczegółowych… Przynajmniej ja nie znam takiej opinii, o której pan mówi.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Jeżeli nie ma takiej opinii, to chciałbym zgłosić wniosek o sporządzenie opinii o zgodności z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Uwzględniam pana, ale chciałbym, aby jeszcze posłowie… Bardzo proszę, ma pan głos.

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:

Ja?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak.

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:

Chciałbym nawiązać do tego ostatniego głosu. Chciałbym podkreślić, że ta ustawa ma bardzo określony przedmiot. To jest nowelizacja ustawy transplantacyjnej. Ma ona określoną przesłankę legislacyjną. Stanowi implementację bardzo określonych dyrektyw. Oczywiście problemy, które się z tym wiążą są znacznie szersze, bo dotykają w bardzo istotnym zakresie w szczególności prawa rodzinnego i opiekuńczego. W związku z tym, oczywistą sprawą jest, że systemowo należałoby również pomyśleć o zmianach w zakresie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i w pewnym sensie również Kodeksu cywilnego, bo są tam podjęte problemy spadkobrania itd. To jest zupełnie inna materia.

Można troszczyć się i dbać o to, aby konieczne prace legislacyjne były w innym zakresie. Pani poseł sprawozdawca mówiła…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, proszę rozmawiać trochę ciszej. Proszę kontynuować.

Ekspert prof. dr. hab. Leszek Kubicki:

Pani poseł zgłaszała tego rodzaju inicjatywy. Systemowo taka ustawa będzie łączyła się z potrzebą wydania innych ustaw lub nowelizacją dotychczasowych. W chwili obecnej mówimy o zgodności tego projektu z prawem unijnym. W tym zakresie, jak się zdaje, Komisja ma się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, głos ma pan poseł Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, nasza Komisja powinna wypowiedzieć się nie tylko co do zgodności projektu ustawy z prawem unijnym, ale z prawem nadrzędnym, które jest w naszym kraju, czyli z konstytucją. To pierwsza uwaga. Nie wnikamy w kwestie merytoryczne, a tylko prawne. To jest przedmiotem posiedzenia naszej Komisji. Zgadzam się z panem posłem Żalkiem, że skoro nie ma opinii konstytucyjnej, powinniśmy o nią wystąpić, wskazując na wzorce konstytucyjne – art. 2 – wywodzącą się z niego zasadę prawidłowej legislacji i art. 38 – czyli ochrona życia.

Nie należy przekreślać i wypowiadać się przeciwko tym rozwiązaniom, które co do zasady uznaję za słuszne. Taka opinia już na tym etapie może bardzo pomóc w toku dalszych prac. Jeżeli w tej chwili zawęzimy przedmiot tej regulacji, to być może z orzecznictwa Trybunału można wynieść, nie powiem delikt, ale tak zwane zaniechanie legislacyjne. Możemy narazić się na ten zarzut. Nie chciałbym, aby ogrom pracy włożony podczas ubiegłej kadencji i w chwili obecnej poszedł na marne na skutek jakiegoś rodzaju braków. W mojej ocenie, rozwiązania, które są proponowane, powinny być rozwiązaniami systemowymi. Może być tak, że pewne kwestie, dobrze uregulowane od strony merytorycznej i medycznej, nie będą miały odzwierciedlenia w systemie prawa. Głównie chodzi o prawo rodzinne i opiekuńcze. Nie tak dawno nowelizowano to prawo. To prawo rodzinne i opiekuńcze często nie nadąża za zmianami i możliwościami, nie chciałbym tu użyć złego słowa, technicznymi i wspomagającymi. Później staje się to problemem sądownictwa. Jeżeli pan poseł Żalek pozwoli, toprzychylę się do pańskiego wniosku, aby nie składać innego. Chciałbym jednak doprecyzować ten wniosek o wskazanie tych dwóch wspomnianych wzorców konstytucyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Jeśli nie, to mamy złożony wniosek formalny. Panie pośle Żalek, czy zgadza się pan z tym uzupełnieniem dodanym przez pana posła Budkę?

Poseł Jacek Żalek (PO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku? (16). Kto jest przeciw? (3). Kto się wstrzymał? (0).

Wniosek przeszedł. Zwrócimy się do Biura Analiz Sejmowych, chyba że państwo chcą sami wskazać jakiegoś konstytucjonalistę. Wówczas prezydium Komisji rozważy te propozycje.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Chciałbym zaproponować pana profesora Leszka Kublickiego z Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Z całym szacunkiem, czy mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Proszę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):
Panie pośle, z całym szacunkiem do pana, ale to jest wasz ekspert i teraz pan chce, aby był on sędzią we własnej sprawie.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):
Ale jest profesorem.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):
A ja jestem magistrem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Tak jak powiedziałem, prezydium konsultując i uwzględniając wszystkie propozycje, podejmie decyzję.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):
Chciałem jeszcze zgłosić pana profesora Wiktora Osiatyńskiego. Jest on profesorem Uniwersytetu Zachodniego w Chicago i w Budapeszcie. Inne jego umocowania wskażę w przeciągu dwóch dni. Pan profesor Wiktor Osiatyński. Kolejnym ekspertem jest pan profesor Mirosław Wyżykowski z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego – Zakład Praw Człowieka.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, nie musimy w chwili obecnej rozstrzygać, do kogo zwrócimy się po opinię. Jeśli państwo chcą zaprezentować sylwetki osób, które mogą dokonać dla nas tej analizy, to bardzo proszę, ale nie jest to konieczne. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Andrzej Duda.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Panie przewodniczący, chciałem zgłosić pana profesora Dariusza Dudka, szefa Katedry Prawa Konstytucyjnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.